

WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

BIULETYN INFORMACYJNY

TYGODNIK

Rok 2 Świdnica, od niedzieli 10-go, do soboty 16-go marca 1946 r. Nr. 8

Wykształcenie

Jesteśmy narodem młodym i pełnym, posiadamy wielkie ilości młodzieży zdolnej i wartościowej.

Nie możemy marnować jej, to nasz majątek, nasz kapitał przy pomocy tego kapitału zbudujemy Polskę nową, która winna mówić słowami wieszcza: Świat radziwić. Bez lekarzy, prawników, inżynierów i szeregu innych wykształconych na wyższych uczelniach specjalistów, nie damy sobie rady.

Niemcy mordując zaciekle naszą młodzież i inteligencję starali się osłabić i zniszczyć nasze siły potencjalne i kinetyczne jako narodu.

A jak wygląda koszt wyższego wykształcenia, przybliżeniu. Politechnika Warszawska w latach 1925 do 1933 wydatkowała średnio przeszło 16.000 zł. na jednego studenta, z czego ostatni płać jedynie 9 procent tytułem płac za naukę.

Natomiast student musiał ponosić koszty swego utrzymania, co wynosiło około 14.000 zł licząc po 150 zł przez 8 lat (choć program przewidywał lat 4).

Przedłużenie studiów niemal dwukrotnie i dzisiaj będzie prześladować naszą młodzież.

Studenti zajęci pracą zarobkową mogą tylko dorywczo studiować jest to niedopuszczalne.

Najpiękniejsze lata młodości największą energią zmarnowane są. I oto sedno zagadnienia, nauka kosztuje nie tylko dlatego, że koszty uczelni wraz z profesorami i pomocnikami są duże, ale dlatego że uczący się muszą jeść i mieszkać.

A teraz zapytanie wielu studentów dzisiaj, a nawet przed wojną w Polsce może sobie pozwolić na utrzymanie się z własnych funduszy przez ten chęć estery.

Niestety bardzo niewielu cała reszta musiała i musi zarobkować, zarobkować marnie, by mógł pogodzić studia wyższe z wymaganiami pracy.

W ten sposób przed wszystkim przedłuża się wybitnie czas trwania studiów. Nie jest to zdrowe zagadnienie. Kraj potrzebuje inżynierów, a przyszli inżynierowie zamiast się uczyć i kończyć siedzą na waznych posadach.

A jak może wyglądać przytępną nauka. Jeśli dokonamy porównania to zobaczymy że sprawa jest źle postawiona.

Naprzykład wyobraźmy sobie, że kandydat na szewca zamiast terminować u swego majstra, lub uczyć się w szkole zawodowej, pracuje u stolarza a dodatkowo szyje buty.

Żaden majster na taką pracę swego czeladnika się nie zgodzi. I co więcej, ten który w przyszłości obliczać będzie plany wielomilionowych kosztorysów uczyć się musi mniej uważnie, poważnie i gruntownie niż ten który robi tylko buty. Widzimy tu marotrawstwo kolosalne, na które nikt zdrowo myślący nie może się zgodzić.

Oplata za naukę to sprawa drobna, to dziewięć procent kosztów które płać uczelni student można mu łatwo podarować. Ale ten prezent nie rozwiązuje zagadnienia. Jeśli chcemy mieć prędko młodych i dobrze wyuczonych specjalistów o wyższym wykształceniu, musimy ich sobie zaufundować. Problem ten rozwiązała niegdyś Japonia, gdy przekształcała się w państwo nowoczesne.

Poprosz całą swą młodzież zdolną do wyższych studiów wykształcić na koszt państwa. Ale też Japonia osiągnęła w dziedzinie rozwoju narodu i państwa rekordowe wyniki.

Naczelnik Kościusko był również kształcony z prywatnej królewskiej szkatuły. I elityzacja Polska nie ma powodu tego żałować.

W piśmie stołecznych pojawiły się już głosy w tej sprawie. Dzisiaj kiedy chodzi nam o demokratyzację nauki sądzą, że uwagi te będą na czasie.

Można by zresztą opracować projekt, żeby student po ukończeniu szkół wyższych, odrobił lub zapłacił za koszt swoich studiów. Są zresztą pewne połowiczne próby rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Tutaj jednak wszelkie półśrodki nie pomogą. Sprawa jest pilna i bardzo ważna. My na zachodzie, będziemy musieli różnych wybitnych fachowców niemieckich zastąpić niedługo siłami polskimi, dla nas przybycie nowej polskiej inteligencji jest specjalnie ważne.

Oczekujemy też jakichś konkretnych posunięć ze strony władz państwowych. Nie wątpimy, także że takie posunięcia w kierunku utrzymania studentów podczas studiów nastąpią.

Reakcja a wybory

Na wstępie musimy zdefiniować chociażby pobieżnie pojęcie „reakcja”, które tak często bywa używane i nadużywane. Określenie to w pewnych warunkach staje się pojęciem abstrakcyjnym, wyobrażającym jakiegoś niewidzialnego wroga, którego trudno jest uchwytać a tym samym nie można go zrozumieć lub unieszkodliwić. Jeżeli w dalszym ciągu nie sprzeciwiemy słowa reakcja i nie skryształujemy przed oczyma naszymi tego pojęcia to w pewnej chwili wyraz ten stanie się zwykłym frazesem.

Powiedzmy więc konkretnie kogo uważamy za reakcjonistę i wroga demokracji. Odrazu rzucą się

w oczy fakt, że wrogiem demokracji siłą rzeczy musi być człowiek którego demokracja w jego pojęciu skrzywdziła.

Dzisiaj po tak głębokich zmianach, jakie zaszły w strukturze naszego państwa zarówno pod względem przemysłowym jak i rolniczym z natury rzeczy przeciwnikiem demokracji będzie finansista, wielki przemysłowiec lub obszarnik, którego kapitał, majątek, fabryki zostały upaństwowione i który nie może zrozumieć konieczności przeprowadzenia takich reform. Dalej za reakcjonistę będziemy uważać tych wrogów państwa, którzy współpracowali z okupantem, a więc stali się zdrajcami własnego narodu. Następną grupą, którą do grona reakcjonistów musimy zaliczyć, — to ludzie, którzy coprawda nie współpracowali z Niemcami ale, którym wierzyć nie możemy ze względu na antyludowe nastawienie. Będą to ci wszyscy, którzy zajmowali wysokie stanowiska w urzędach; w życiu gospodarczym państwa, w życiu kulturalnym i w partiach politycznych.

Wszyscy ci ludzie, którzy nie rozumieją historycznych zmian i konieczności przeprowadzenia ich ludzą się ciągle, że powrócą przedwojenne stosunki, wierzą, że nadejdzie, ich czas, i że osiągnięcia ostatnich miesięcy zostaną obalone. Głównie liczą na to, że państwo nasze nie wytrzyma pod względem gospodarczym, a sytuacja międzynarodowa tak się skomplikuje, że dojdzie do nowej wojny. Dlatego właśnie marzą o nowej katastrofie, bo wówczas mogłaby odżyć ich dawna siła i zdobyliby swoje dawne stanowiska. Czynią wszystko, aby wywołać w kraju zamęt, rozsiewają wiadomości fałszywe, które w ich mniemaniu mają wywołać popłoch w narodzie. Przy tym zdają sobie dobrze sprawę, że jeżeli państwo przejdzie ten najcięższy okres odbudowy to już wszystkie szanse dla reakcjonistów znikną raz na zawsze.

W chwili obecnej nadzieje swoje łączą z wyborami. Napozór brzmi to paradoksalnie ale w gruncie rzeczy przez przenikanie do pewnych partii uważają, że zdolają wywrzeć na nie taki wpływ, że osiągną zwycięstwo a tym samym osłabią napór wywierany przez lewicę na reakcję. Każdy reakcjonista wie, że zwycięstwo lewicy oznacza rychły koniec wszystkich jego nadziei. W wypadku negatywnym wierzy, że może powstać sytuacja korzystna dla rozbicia frontu jedności narodowej.

Walka wyborcza będzie więc w zasadzie bojem o utrzymanie i wzmocnienie frontu jedności narodowej, co oznacza zapewnienie narodowi utrzymania osiągniętych przez zdobycę. Gdyby zaś reakcji udało się osiągnąć pewien sukces w wyborach byłoby to równoznaczne z wywołaniem chaosu politycznego, wywołaniem waśni partyjnych, co w konsekwencji spowodowałoby skompromitowanie nas przed zagranicą i stworzenie warunków do zrealizowania planów reakcji. Reakcja również liczy się z tym, że uda jej się opanować nowowybrany parlament i obalić dotychczasowy porządek.

Nie ludźmy się, że reakcja pójdzie do wyborów pod hasłem obalenia naszych osiągnięć. Naród będzie wybierał wszystkich postów w nadziei, że będą bronić jego interesów po wyborach i że nie uczynią nic w kierunku obalenia nowego porządku. Strzeż tego będzie zarówno robotnik jak i chłop, którzy są gospodarzami w kraju. Nie dopuszczą bowiem do tego, by zdobył, o które walczyli lata całe dziś miay być zmarnowane przez ludzi, którzy z dążeniami ludu pracującego nie mają nic wspólnego, przeciwnie przed wojną gdy chodziło o poprawienie doli robotnika kazali strzelać do strajkujących, lub w najokropniejszy sposób wyżyliwali się żywotną chłopa. Dlatego cały świat pracy wie, że jego miejsce jest tylko w obosie demokratycznym, który będzie konsekwentnie szedł po drodze osiągania dalszych zdobyczy dla ludu pracy.

J. G.

Uroczystości Kościuszkowskie w Świdnicy

Obywatele!

W roku bieżącym przypadają rocznice związane z życiem T. Kościuszki, wodza Narodu Polskiego, Naczelnika, przywódcę insurekcji, obrońcy praw wolnościowych i swobód demokratycznych w Polsce.

Postać T. Kościuszki, przysięgającego na Rynku Krakowskim, żywo stoi każdemu w pamięci. Nic przeto dziwnego, że Państwo Polskie i cały Naród otacza wielką czcią swego Naczelnika i żywi uczucia wdzięczności dla Niego za zerwanie kajdan niewoli oraz walkę o prawa obywatelskie i swobody demokratyczne.

Szczególnie warstwą włościanką obdarza Go kultem i szacunkiem, gdyż o jej uprawnienia on walczył, krwią swoją przypieczetowując miłość do ludu polskiego.

W związku z tym dnia 17. 3. 46 r. odbędzie się wielka uroczystość:

Obchodu Kościuszkowskiego

połączona jednocześnie z przypadającą w tym dniu rocznicą konstytucji marcowej 1921 r., Złotem Młodzieźowym oraz „Świętem Chłopskim”.

Program tych uroczystości będzie następujący:

- godz. 9-ta: zbiórka delegacji przed „Domem Kultury”, ul. Jagiellońska;
- godz. 10-ta: przemarsz do kościoła i nabożeństwo;
- godz. 11 min. 30 defilada wszystkich organizacji i delegacji;
- godz. 12—15: przerwa obiadowa;
- godz. 15: uroczysta akademii dla wszystkich w „Domu Kultury”.

Wzywa się całe społeczeństwo polskie miasta i powiatu do nadania domom uroczystego wyglądu zewnętrznego, przez udekorowanie flagami narodowymi i ozdobienie okien godłami państwowymi oraz portretami.

Niech ten dzień będzie rzeczywistie dniem żywiołowej manifestacji naszej preżności i zwarłości narodowej na Dolnym Śląsku.

Świdnica w marcu 1946 r.

Komitet

Obchodu Kościuszkowskiego:

- Starosta Pow. — Prezydent Miasta
- Inspektor Szk. — Dyr. Gimnazjum
- Przedstawiciele Partii Politycznych
- Przedstawiciele Związków Młodzieżowych
- Przedstawiciele organizacji społ.-gosp.
- Przedstawiciele wolnych zawodów.

Sprawa ta bowiem jest równie ważna jak sprawa utrzymania przez państwo szkół wyższych.

Bo niezależnie od słuszności tych rozważań : ? ktu widzenia, ekonomicznego wykorzystania zdolności naszej młodej inteligencji istnieje jeszcze uczuciowa

strona zagadnienia, bo młodzież Polaka, młodzież ucząca się szła zawsze w porwach szeregu walki o wolność i o prawdę i o ideal. Seta walczyć o Polskę i krwawiła bardzo to pokolenie młodzieży jest nam specjalnie drogą i nie powinno być podobnie do brodnictw wiedzy.

Szeller.

Rozmaitości ze świata

Prof. Piccard, który przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych czyni przygotowania do nowego lotu stratosferycznego, który ma się odbyć jeszcze w roku bieżącym. — Piccard ma zamiar pobić wszelkie dotychczasowe rekordy w tej dziedzinie wznosząc się na 32.000 m nad poziom morza. Oprócz asystenta, prof. Piccardowi towarzyszyć będzie jego żona. Gdyby udało się im rzeczywiście wznieść na tę wysokość, 99 proc. naszej atmosfery znajdzie się pod balonem. W czasie lotu poczynione będą badania gatunku, temperatury i składu powietrza na poszczególnych wysokościach, obserwacje mogące mieć duże znaczenie dla komunikacji stratosferycznej, oraz nowe pomiary widma słonecznego. Podobnie jak w czasie poprzedniego lotu Piccarda w roku 1937, użytych będzie ok. 100 balonów we wspólny powłocę, z tym jednak, że przekrój ich zamiast kilku metrów, wynosić ma 20 m. Gondola z aluminium z jednym większym i kilkoma mniejszymi okienkami dla obserwacji przyrządów pomiarowych znajdujących się na zewnątrz, zawieszona będzie na linkach o długości 200 metrów.

Zarobki sportowców w USA są czasem zdumiewające. Bob Feller — gracz drużyny „baseballowej” w Cleveland, podpisał na rok 1946 ze swym klubem umowę na okrągłą sumkę 12.500 funtów szterlingów. Jest to najwyższa pensja, jaką kiedykolwiek uzyskał zawodowy gracz w baseball.

Dwa amerykańskie towarzystwa radiowe: Columbia i National rozpoczęły rokowania z władzami w Vaduz (stolica Lichtensteinu), mające doprowadzić do budowy na terenie księstwa potężnych radiostacji, obsługujących audycje w językach europejskich.

Najmłodszym delegatem do Zgromadzenia Ogólnego ONZ był — według „Daily Herald” nr. 9319 — stały przedstawiciel Costarici, Fernando Sotro Harrison, mający 29 lat. W wieku 26 lat sprawował on już w swym kraju urząd premiera. W roku 1944 posiadał w swych rękach trzy portfele ministerialne, a mianowicie spraw wewnętrznych, zagranicznych i oświaty. Mimo, że Costarica jest małym krajem o ludności nie przekraczającej cyfry 1 miliona, jego delegat jest z nią bardzo dumny.

Czesi wynaleźli ostatnio nowy rodzaj „strajku”. Pracownicy fabryki chemicznej w Rudnicy zagrozili, iż tak długo, nie przetrwa pracy, dopóki władze nie zgodzą się na znacjonalizowanie ich fabryki. Po 36 godzinach tego oryginalnego strajku, który już ma swą nazwę w Wielkiej Brytanii „Non-stop strike”, władze dostosowały się do żądań robotników. (j. s.)

Czy Warszawa będzie miała swoje Zoo?

Rozmowa z dyr. b. Warsz. Ogródu Zoologicznego dr. J. Zabińskim.

Kto z nas, prawdziwych dzieci Warszawy nie wspomina tęsknie naszego pięknego ogrodu zoologicznego? Byliśmy dumni z jego szybkiego rozwoju i z jego tak pięknie mnożących się przychowku. Pamiętacie małą słonczkę?

W porozbijanych klatkach nie ma dziś zwierząt, w opustoszałych alejach — spokój. Ale oto przy wybiegu słoni spotykamy ze zdziwieniem znajomą postać.

Nieco postarzała twarz i amerykański mundur zmieniły go co prawda, ale nie na tyle, abyśmy nie poznali dyrektora b. warszawskiego ogrodu zoologicznego, naszego nieocenionego dr. Jana Zabińskiego, jedynego człowieka, który może udzielić szczegółowych informacji o ostatnich chwilach istnienia ZOO.

— Już z chwilą wybuchu wojny — rozpoczyna dr. Zabiński swe informacje — liczyłem się ze smutną koniecznością usmiercenia tych zwierząt, których ewentualna ucieczka na swobodę mogłaby wywołać w obleżonym mieście panikę. Ze względów emocjonalnych odkładałem jednak ten przykład dla mnie moment z dnia na dzień. 3. IX pierwsze bomby, które padły na teren ogrodu, zniszczyły barierę ochronną pomieszczenia białych niedźwiedzi i tylko dzięki natychmiastowej akcji dozorców zdołano zwierzętom przeskoczyć w wydobytaniu się na wolność. Dłużej zwlekać było nie sposób. Wezwano pluton żołnierzy, pod którego salwami padły wszystkie drapieżniki, a z nimi i złośliwy stoł, Jasio.

W drugim etapie zgineli roślinożercy. Miasto było obleżone, a na terenie Zoo mieściły się stanowiska artylerii, szczególnie gęsto ostrzeliwane. Część zwierząt padła od pocisków niemieckich, część (sarny, jelenie i bizony) poszła na pokarm dla głodujących żołnierzy, 3 żubry ochraniane przez nich do ostatka ocalały.

Przez otwory w porozbijanych klatkach

Eleonora Roosevelt w Berlinie

Eleonora Roosevelt, wdowa po prezydencie, która brała udział w obradach londyńskich ONZ, jako delegatka narodu amerykańskiego, udała się do Niemiec, gdzie zwiedziła Berlin, wiele innych większych miast niemieckich i odbyła szereg konferencji prasowych z miejscowymi i zagranicznymi dziennikarzami. Pani Roosevelt, zasillająca od wielu lat swymi codziennymi felietonami p. t. „My day” (Mój dzień) prasę amerykańską, spisuje swoje wrażenia i myśli, w których w sposób bezpośredni i szczery daje wyraz poglądom na najbardziej aktualne zagadnieniom, trapiące t. zw. „człowieka z ulicy”.

Oto co m. in. Eleonora Roosevelt zanotowała w swym pamiętniku w okresie pobytu w Berlinie: „... Pokazano mi dziś Berlin. Sądziłam, że widziałam już dość zrujnowanych miast, a jednak Berlin jest istotnie doszczętnie zburzony, nie licząc jego przedmieść, gdzie zniszczenia są jedynie częściowe. Wątpię, czy ktokolwiek poznałby to, co pozostało z Tiergartenu lub „Unter den Linden”. Grünwald (piękna i dawniej gęsto zalesiona podmiejska dzielnica) jest doszczętnie ogolonoła z drzew, które poszły na opał dla ludności. Ludność cywilna, której jest obecnie w Berlinie ponad 3 miliony, nie otrzymuje węgla, na opał używa tylko drzewa. W Berlinie jest głodno, ale kłęski głodu nie ma. Niemcy są traktowani zgodnie z przepisami prawa, ale muszą zrozumieć, że przegrali wojnę. Rzadko jednak są skłonni przyznać, że to oni ponoszą winę za nią...”

Małość i przepych

Opisując zwiedzanie dawnej rezydencji Hitlera „Reichskanzlei”, pani Roosevelt notuje: — „Jednym z najsilniejszych wrażeń, jakie tu odebrałam, było zestawienie małości człowieka, który tu urzędował, z przepychem, otaczającym go. I oto nie ma ani jego, ani tej pompy... pamięć narzuca mi wiele ustępów z Biblii... Niemcy

muszą wyżyć się poczucia rozsadzającej ich pychy, muszą nauczyć się pokory, zanim przystąpią do olbrzymiego zadania swęj całkowitej przebudowy...”

Przy zwiedzaniu pewnej jadłodajni dla ludności berlińskiej, towarzyszący p. Roosevelt lekarz niemiecki, wskazując na kobiety niemieckie, oczekujące z dziećmi na otrzymanie posiłku, powiedział: „Matki niemieckie często zupełnie zubożętniały na los swych dzieci. Pozwalają im waleśać się, a często same opuszczają je...”

O odbytych w Berlinie konferencjach prasowych pisze wdowa po prezydencie: „Zadawano mi wiele pytań, wolałabym jednak by dziennikarze miejscowi odpowiedzieli na moje zapytania. Odniosłam wrażenie, że władze okupacyjne czterech państw sojusznicznych na terenie Berlina pracują dobrze i zgodnie i że w tym laboratorium da się wypracować szereg takich podstawa, które pozwolą w przyszłości na rozwiązanie wielu skomplikowanych zagadnień...”

Hańba niemieckiej kobiety

W rozmowie z dziennikarzami pani Eleonora Roosevelt wyraziła pogląd, iż pod względem żywnościowym Niemcy znajdują się dziś w lepszej sytuacji od wielu krajów, które były okupowane przez nich.

Nie wszystko z tego, co o swoich wrażeniach z pobytu w Berlinie mówiła i pisała autorka felietonów „My day” pokrywa się z istotną rzeczywistością i znalazło właściwą jej ocenę, jednak ostre słowa, które skierowała pod adresem kobiet niemieckich znajdują niewątpliwie najwyższy oddźwięk: „Położcie winę za wszystkie niedziedzice, jakie spadły na świat w równym stopniu, co wasi mężowie, synowie i bracia! Okryłyście hańbą imię niemieckiej kobiety — będziecie musiały wiele pracować, by je w oczach ludzkości zrehabilitować!”

W kraju

Ziemia krakowska odbuduje Krakowskie Przedmieście w Stolicy

Kraków. (PAP.) Krakowski Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy uchwalił w ramach pomocy dla zniszczonej Stolicy, podjęcie odbudowy Krakowskiego Przedmieścia. Kwoty, napływające z poszczególnych powiatów krakowskich, będą przekazywane wprost na ten cel, natomiast materiały budowlane i pomoc rzeczową postawi Komitet do dyspozycji BOS do wykorzystania, zgodnie z ogólnym planem odbudowy. Materiały te zaliczone będą na poczet wkładu woj. krakowskiego do odbudowy Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie.

Czesi odsyłają polskie konie

Żywiec. (PAP.) Do państwowej stadniny koni w Nowym Dworze pod Żywcem przybył transport 31 polskich koni rasowych, które znajdowały się w miejscowości Topolczanka (Czechosłowacja), ewakuowane tam przez Niemców z polskich stadnin.

Na skutek porozumienia władz polskich z czechosłowackimi, konie te zostały przejęte z powrotem przez Polskę. Najcenniejsza między nimi jest grupa 17 koni czystej krwi arabskiej 7 koni polskich, głównie wysołowartościowych, wywiezionych przez Niemców z Polski do miejscowości Hostar w Sudetach, ewakuowano dalej, skąd dostały się one w ręce wojsk amerykańskich, które wywoziły je do Stanów Zjednoczonych.

— Ogród zoologiczny jest z handlowego punktu widzenia doskonałym interesem, jeśli weźmiemy pod uwagę wpływy osiągane ze sprzedaży biletów. Dotacja roczna Zarządu Miejskiego na zakup zwierząt wynosiła przed wojną zaledwie 5.000 zł, podczas gdy roczny budżet ogrodu zamykał się cyfrą 300.000 zł, osiągniętych z własnych dochodów.

W pierwszej zresztą fazie rozwojowej warszawski ogród zoologiczny może oprzeć swój byt na bardzo zyskowej hodowli zwierząt gospodarczych, szczególnie nutrii; dla celów leczniczych (produkcja insuliny) i futerkowych czy jadłolnych, biorąc pod uwagę, że zwierzęta te, których mięso jest delikatniejsze od zajęczego, rozmnażają się szybciej niż króliki.

Nje musimy od razu zaczynać na wielką skalę. Pamiętamy przecież z jak skromnych początków (jeszcze w Al. 3-go Maja) rozwinął się nasz ogród w przeciągu niespełna piętnastu lat swęgo istnienia.

— Cóż więc stoi na przeszkodzie dla stworzenia warszawskiego Zoo?

— Brak trzech milionów złotych na zasadniczą i najkonieczniejszą inwestycję — oparkanie i zamknięcie terenu. Jeśli zdobędziemy się na ten pierwszy krok, reszta pójdzie już gładko.

Wiem, że sytuacja finansowa miasta w tej chwili bardzo ciężka i mamy na pewno wiele ważniejszych potrzeb — dodaje z wahaniami dr. Zabiński — ale Warszawa tak bardzo lubiła swoje Zoo i jego istnienie byłoby dla niej jeszcze jednym symbolem całkowitego powrotu do życia. W Niemczech np. wszystkie ogrody zoologiczne są już czynne...

Zamilkliśmy i może równocześnie stanął nam przed oczami obraz rozkosznej „Syrenki” — Turzinki, która hasała na tym wybiegu pod opieką swej matki, Kasi. Zamilkliśmy i zamysłiliśmy się.

A może jednak warto, by Warszawa jak najprędzej miała z powrotem swoje Zoo?

A. Fedorowicz.

ucieкло ptactwo, małpki i mniejsza zwierzyna. Słonie, hipopotamy i żyrafy dostały się w ręce Niemców, którzy wywieźli je do Berlina.

W okresie okupacji na obszarze ogrodu prowadzono najpierw hodowlę świń, skolei o mały włos nie wydzierżawiono go firmie Asid pod uprawę roślin lekarskich, wreszcie teren przeznaczono na ogródkę działkową.

Wystarczy spojrzeć, by się przekonać, że wszystkie urządzenia i budowane wielkim nakładem kosztów pomieszczenia dla zwierząt ocalały prawie w zupełności, tak, że gdyby otoczyć ogród siatką, możnaby w nim wznowić hodowlę zwierząt.

— Które naturalnie będziemy rewindykować — dodajemy.

— Zwierzęta nasze są rozproszone po wszystkich miastach Europy — odpowiada dr. Zabiński.

— Słonczka Turzinka jest w Królewcu, hipopotamy sprzedali Niemcy jeszcze w 1940 r., rysie i żubry pozostały w Berlinie, wielbłądy i lamy pojechały do Hannoveru, dziki zaś koń azjatycki do Wiednia. Rewindykować je zasadniczo można, ale czy warto dziś, po sześciu latach, dobijać się o stare i zmarnowane żł hodowlą zwierzęta — to już drugie pytanie.

— Na nowe chyba jednak nas nie stać.

— Nowe zwierzęta nie kosztują nic, albo bardzo niewiele. Każdy z istniejących ogrodów zoologicznych chętnie wypożyczy nam swoje podwójne egzemplarze, by pozbyć się kosztów ich utrzymania, ponieważ wic, że zwierzęta te znajdują u nas odpowiednie pomieszczenia, klimat i opiekę.

Bardzo ważne jest to, że baseny, wybiegi i betonowe bariery ochronne ocalały. Kwestia pokarmu też nie stanowi zbyt poważnego zagadnienia, jeżeli przypomni sobie, że przedwojenne Zoo zużywało dziennie 200 kg odpadków rzeźnych i różne obierzyny, które i dziś chyba się znajdują.

— Czy jednak Warszawa zdoła utrzymać swe Zoo?

Matce, której syn zginął w Powstaniu

Innym łatwiej to wszystko zrozumieć,
Tobie trudno to wszystko jest pojąć.
Roztrąć słowa mądrości, co truje.
Wydadz serce na lup niepokojom!

Wiatr z Starówki, Śródmieścia, czy Woli
Codzień serce Twe bólem zatarga.
Nie ma prawdy — wiesz — która nie boli.
Nie ma kłamstwa, och, które nie szarga.

Nie zasypuj pamięci lat wojny
Piaskiem prawdy, z której pył zostawa.
Twoja prawda — żywot niespokojny.
Twoja przeszłość i przyszłość: Warszawa!

Tam jest syn Twój i tam smartwychwstanie!
Cóż Ci mądrość szczydera historii?
Przeklinie rozum tyśiąckroć Powstanie,
Serce ujrzy tyśiąckroć je w glorii!

Twoją Wolność z Twojego jest łona!
Matką byłaś — a syna masz w grobie!
Kuj niepokój, o Matko szalona!
Przykuj naród do myśli o Tobie!

Niechaj gorze żarliwy niepokój:
Most ognisty przeszłości z przyszłością,
Stań w pośrodku. Serce bólem okuj!
Niech Ci syna oddadzą Wolnością!

(Typ. Powsz.)

Edmund Osmańczyk.

Interesująca propozycja

Amerycanie chcą odbudować Warszawę.

Warszawa. Przemysł budowlany St. Zjedn. zainteresowany jest w dużym stopniu odbudową Polski a w szczególności odbudową Warszawy. Niedawno przybyli do Warszawy specjaliści wystannicy amerykańskich koncernów budowlanych, którzy oglądali dokładnie zniszczenia stolicy.

Przyjazd ich miał na celu zbadanie możliwości i warunków odbudowy stolicy przez amerykański przemysł budowlany. — Tytułem próby Amerykanie projektują odbudowę jednej tylko dzielnicy np. Woli, względnie Starego Miasta.

W razie przyjęcia tego projektu kierownictwo odbudowy spoczywać będzie całkowicie w rękach amerykańskich, z tym, że plany zostaną najpierw uzgodnione z planami Biura Odbudowy Stolicy.

Amerycanie chcą wybudowane przez nich domy eksploatować przez przeciąg lat 20, po którym to terminie nieruchomości staną się własnością państwa, względnie właścicieli parceli.

Przedstawiciele ambasady amerykańskiej w Warszawie odbyli już w tej sprawie nieoficjalne rozmowy z polskimi czynnikami kompetentnymi.

Wyspa Kościuszki na Pacyfiku

(M. W.) Z okazji rocznicy i uroczystości Kościuszkowskich godzi się przypomnieć, że kilkadziesiąt lat temu dr. W. H. Dall nazwał jedną z piękniejszych i większych wysp na północnym Pacyfiku u brzegów Alaski **wyspą Tadeusza Kościuszki**.

Warto przy tej okazji nadmienić, że dr. Dall był wychowankiem akademii wojskowej w West Point, założonej przez Kościuszkę. Jako kierownik pierwszej amerykańskiej ekspedycji na Alaskę (po kupnie Alaski od Rosji) uznał za wskazane nazwać tę wyspę imieniem Tadeusza Kościuszki.

Wyspa ta jest niezamieszkała. Zbadana została i skartografowana dopiero w ostatnich latach przez naszego podróżnika **dr. Stefana Jarosza**, podczas jego dwukrotnej wyprawy, w czasie której spędził szereg miesięcy na bezludnej wyspie. Szczególną wartość wyspy Tadeusza Kościuszki stanowi bogactwo lasów.

Komunikat

Według Informacji Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej na cele tegoż Komitetu wpłynęło ostatnio następujących instytucji społecznych: „Społem” — 9.389 zł, Zw. Samopomocy Chłopskiej — 3.000 zł, Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców 5000 zł. Ponadto „Świt” zadeklarował pewną kwotę, której dotychczas jeszcze nie wpłacił.

M.K.O.S. apeluje niniejszym do innych instytucji gospodarczo-społecznych oraz osób prywatnych, by popiszyli obywatelnie z ofiarami na rzecz biednych w naszym mieście, których ostatnio pojawia się coraz więcej. Codziennie bowiem napływają nowe szeregi repatriantów, których warunki materialne są nader krytyczne. Niech przemówi przeto do nas patriotyczna solidarność.

Bilety ulgowe do Kina

Film Polski idąc z pomocą szerokim masom pracowniczemu rozpoczyna od dnia 8. 3. br. sprzedaż biletów ulgowych.

Przedsprzedaż biletów ulgowych dla członków Związków Zawodowych i młodzieży szkolnej odbywa się w sekretariacie Powiatowej Rady Związków Zawodowych pl. Grunwaldzki 5 codziennie od godz. 9-tej do 14-tej za okazaniem legitymacji, która nabyć można w sekretariacie Pow. Rad. Z. Z. Bilety na niedziele i święta wykupuje się w dni powszednie.

F. 3346

Najnowsze wynalazki

Podczas gdy narody Europy przez 5^{1/2} lat krwawiły się w wojnie i wskutek tego wyniszczone zostały ich miasta, a kulturą swoją materialną cofnęły się wstecz, narody „Nowego Świata” nie ucierpiały bezpośrednio i nie odczuły skutków wojny i dlatego wiedzą swoją wyprzedziły nas bardzo. Dowodem tego wynalazki w różnych dziedzinach, o których dopiero teraz dochodzą nas słuchy i których skutki widzimy i odczuwamy . . .

1) Na pierwszy plan oczywiście wysuwa się „jądło atomu”, wykorzystane do fabrykacji bomby atomowej. Lecz nie tylko takie zastosowanie ma atom. Bo oto, jak wykazują doświadczenia uczonych amerykańskich, z jądra atomu można będzie wyprodukować „baterie”, która może poruszać maszyny wszystkich elektrowni i fabryk świata, zastępując ropę i węgiel.

2) „Radar” jest to przyrząd wysyłający krótkie fale elektro-magnetyczne, które po odbiciu chwytane są jako „echo”. Za pomocą tego przyrządu można widzieć i fotografować w ciemnościach nocy i we mgle, jak też wykrywać podwodne łodzie i samoloty, przy czym pozwala on celować do nich z wielką dokładnością.

3) Radio-telefon, mała radiostacja krótkofalowa, typu kieszonkowego, ważąca ¼ kg z zasięgiem 5 km. Zastosowanie praktyczne będzie miała ogromne: na kolei do porozumiewania się z obsługą pociągu, będącego w ruchu, na moźu — przez obsługę statków przybrzeżnych, w autach — itp.

4) Szkło niewidzialne — pokryte jest warstwą specjalnej emulsji, dzięki której światło nie ulega żadnemu odbiciu. Zastosowanie przy samochodach, co przyczyni się do zmniejszenia katastrof.

5) „Magiczny klej” pozwalający zlepić dwa metale z sobą, lub metal z gumą. Wynalazek ten wprowadzi niezawodnie przerwót w budownictwie, w konstrukcjach samochodów i wielu innych dziedzinach.

Ponad to w Stanach Zjednoczonych A. P. jest w użyciu cały szereg finijszych wynalazków, bądź ulepszeń w produkcji węży, przy utrwalaniu dźwięków mowy dla głuchoniemych.

Czekajmy więc, kiedy wynalazki te zawitają do Europy, i zostaną praktycznie zastosowane w życiu codziennym, a wówczas życie nasze stanie się przyjemniejsze lub przynajmniej lżejsze. B. Z-ki.

Zamknięcie zapisów na Ogródki działkowe

Od tygodnia z górą do Biura administracji miejskiej (Rynek 38) napływają zgłoszenia na ogródki działkowe. Będą one przyjmowane tylko do środy, 13 b. m. włącznie, po czym nastąpi w Zarządzie Miasta repartycja działek pomiędzy zgłoszonych reflektantów. Wzięte będzie pod uwagę miejsce zamieszkania reflektanta, który w miarę możliwości otrzyma działkę położoną najbliżej zamieszkiwanej przez siebie dzielnicy. Życzenia poszczególnych działkowców, pragnących otrzymać działki na wskazanym przez siebie terenie, będą mogły być uwzględnione o tyle, o ile nie zbiegną się z większą ilością podobnych zgłoszeń. Już dziś można zaznaczyć, że liczba zgłoszeń na pewne tereny, położone w pobliżu śródmieścia, znacznie przewyższa liczbę działek, znajdujących się na nich. Jeśli chodzi o zgłoszenia zbiorowe grup pracowniczych, to w tym wypadku będzie zastosowana zasada proporcjonalnego przydziału. Mówiąc o zgłoszeniach zbiorowych zwracamy uwagę, że niektóre z nich podają jedynie ryczałtową listę potrzebnych działek. Jest to niewystarczające. Lista zbiorowa musi być imienna, i zaopatrzona w adresy przysyłanych działkowców, co pozwoli na odpowiedni przydział według miejsc zamieszkania. Należy też podać z ilu osób składa się rodzina reflektanta.

O dokonany przydziale, organizację, które nade-

stały listy zbiorowe, zostaną powiadomione już w końcu tygodnia. Osoby, zgłaszające się pojedynczo, muszą zwrócić się o wynik przydziału do biura administracji miejskiej (Rynek 38). Po opłaceniu dzierżawy, działkowcy zostaną wprowadzeni na działki. Zaznacza się przytem, że działki nie uporządkowane i nie obrabione do dnia 1 kwietnia, zostaną odebrane i przekazane osobom, które zobowiążą się do należytego pielęgnowania działek. W ciągu całego sezonu gospodarczego, stan i utrzymanie działek będą kontrolowane przez odpowiednie organy ogrodnictwa miejskiego.

Ażeby działkowcom ułatwić gospodarowanie na swych ogródkach, Inspektorat ogrodnictwa miejskiego zorganizuje dwudniowy, popołudniowy (po dwie godziny dziennie) kurs ogrodniczy, na którym podane będą wskazówki co do najważniejszych robót ogrodowych i zasiewów na działce.

Jednocześnie zorganizowane zostanie Towarzystwo Działkowców miasta Świdnicy, którego zadaniem będzie skoordynowanie pracy i wysiłków członków, uzyskanie przydziałów nasiennych i nawozowych, zapewnienie instruktorów i t. p.

O terminie kursu, oraz zebrania organizacyjnego zawiadomimy w następnym numerze. J. M.

Konkurs literacki

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki ogłasza konkurs na najlepszą pracę na temat przeżyc z pierwszego okresu pracy pionierskiej na Dolnym Śląsku (w formie nowelki, opowiadania, pamiętnika).

Przewiduje się następujące nagrody pieniężne:

- I. 4000 złotych
- II. 3000 złotych
- III. 2000 złotych
- IV. 1000 złotych

Termin oddania prac — do dnia 28 marca b. r.

Warunki konkursu:

1. Autorzy powinni nadać swoje prace opatrzone godłem do Urzędu Pełnomocnika Rządu R. P. na Okręg Adm. Dolnego Śląska, Wydział Kultury i Sztuki.
2. W zaklejonej kopercie należy podać nazwisko, imię, lub adres autora.
3. Prace muszą być napisane bardzo czytelnie, atramentem lub piśmem maszynowym.
4. Rozmiar prac nie może przekraczać 6—8 stron papieru kancelaryjnego.

Świdnickie Towarzystwo Literacko-Naukowe

Organizowanie życia polskiego w naszym mieście czyni ciągle postępy. Każdy tydzień, każdy niemal dzień przynosi nowe tego dowody.

Jednym z najdonioślejszych wydarzeń ostatnich dni było powołanie do życia Świdnickiego Towarzystwa Literacko-Naukowego. Przeznaczeniem jego jest skupić jednostki poświęcające się twórczej pracy naukowej i literackiej oraz szerzyć wśród miejscowego społeczeństwa zamiłowanie do wiedzy i literatury. Szczególny nacisk ma być położony na sprawy oświatowe i wychowawcze, jako że troska o młode, dorastające obecnie pokolenie jest jednym z głównych nakazów społecznych dzisiejszej dobie. Niemala też rolę winno odegrać T. L. N. w badaniach przeszłości Dolnego Śląska i popularyzowanie wiedzy o bogatej ziemi podsudeckiej, na której setki tysięcy Polaków odnalazły utracony gdzieindziej w czasie wojny dom rodzinny. Tematowi temu poświęcone będzie jedno z pierwszych zebrań Towarzystwa Literacko-Naukowego.

W kwietniu w 192-gą rocznicę bitwy pod Racławicami odbędzie się staraniem Towarzystwa Literacko-Naukowego wielki wieczór literacko-muzyczny poświęcony wielkiemu Polakowi i szczeremu demokraci, Tadeuszowi Kościuszce. Ważne zebranie członków — założycieli T. L. N. wybrało w dniu 19. II. b. r. pierwszy Zarząd Towarzystwa w następującym składzie:

- Ob. dyr. Słobódzki (prezes).
- Ob. Sędzia Kępczyński (Wice-prezes)
- Ob. Strzembosza (Kier. Wydz. Kultury i Sztuki)
- Ks. Pratał Marchewka
- Ob. Prof. Wnęć-Wasyłowska
- Ob. Mgr. Jarzyna.

Polityka Watykanu niezmienniona

Jak już donosiliśmy w najbliższym czasie dokona papież formalnego mianowania 32 nowych kardynałów, których osoby są już ustalone i którzy (podobnie jak kard. Sapięha) przebywają już w Rzymie. To wyjątkowo znacznie rozszerzone kolegium kardynalskie ma — według przemówienia papieża — mieć „wyjątkowe znaczenie w dziejach Kościoła” i spowoduje, że kardynałowie narodowości włoskiej po raz pierwszy od bardzo dawnego czasu nie będą mieli większości w tym kolegium.

Wskreszono z tej racji dawne rozważania „czy przyszy papież będzie Włochem?”, przypominając, że ostatnim papieżem niewłoskiej narodowości był Hadrian VI, przed 400-tu laty. W związku z tym ma niewątpliwie znaczenie udzielenie kapelusza kardynalskiego arcybiskupowi Nowego Jorku Spellmanowi, który uchodzi za wiernego wykonawcę woli Watykanu, a jako Amerykanin ma za zadanie przekonać opinie amerykańską do polityki watykańskiej i usprawiedliwić jej dwuznaczne stanowisko wobec „państwo osi” w czasie wojny oraz obecną pobłażliwość dla Niemiec i Hiszpanii gen. Franco.

Jako wyraz nastrojów politycznych, panujących w Watykanie, należy wreszcie dodać, iż obok mianowania aż jedenastu nowych kardynałów z Ameryki, obdarzeni roztali również kapeluszą kardynalskimi trzej biskupi hiszpańscy, jawni zwolennicy obecnego reżimu.

Dyżury aptek:

w bieżącym tygodniu t. j.
od dn. 9 III do dn. 15 III bm. włącznie,
dyżuruje:

Dolno-Śląska

Komitet doradczy departamentu teatralnego

Minister Kultury i Sztuki powołał do życia Komitet Doradczy Departamentu Teatru, którego celem jest **współpraca z Ministerstwem Kultury i Sztuki dla dobra sceny polskiej**. W skład Komitetu weszli: dyr. Leon Schiller, dr. Arnold Szyfman dyrektor Państwowego Teatru Polskiego i krytyk tetralny Bohdan Korzeniowski, a równocześnie do udziału w pracach Komitetu został zaproszony delegat Z. A. S. P.-u. Przewodniczącym Komitetu Doradczy w myśl zarządzenia Ministerstwa jest dyrektor Departamentu Teatru Michał Rusinek.

Na skutek zarządzenia ministra została zreorganizowana Komisja Repertuarowa przy Departamencie Teatru. Zadaniem jej jest **ocena bieżącej twórczości dramatycznej** pod względem artystycznym i wychowawczym, ułatwianie autorom polskim **realizacji ich utworów** na scenie, jako też **ochrona repertuaru teatrów polskich** przed napływem sztuk **obcych bezwartościowych artystycznie i wychowawczo**, przy równoczesnym udostępnieniu scenom polskim wybitnych dzieł obcej literatury dramatycznej.

Prawo zgłaszania sztuk przysługuje **autorom, dyrekcjom teatrów**, podejmującym z własnej inicjatywy zamierzenia repertuarowe. Sztuki ocenione pozytywnie kierowane będą do Agencji Teatralnej i Dyrekcji Teatrów, zaś negatywne oceny będą podane wraz z motywami zainteresowanym, przy czym tym ostatnim przysługuje **prawo odwołania się do Ministerstwa**.

Do Komisji Repertuarowej zostali powołani przez Ministra Kultury i Sztuki: Jarosław Iwaszkiewicz, Prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich, krytyk teatralny Jan Nepomucem Miller, reżyserowie: Leon Schiller, Juliusz Osterwa oraz naczelnik Wydziału Programowego Departamentu Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki mgr. Wanda Padwa.

Utwory dramatyczne, podlegające ocenie, należy przysyłać w **dwóch egzemplarzach** dla uniknięcia swłoki w czytaniu do Departamentu Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Kronika sportowa

Bokserzy P. Z. L. z Rzeszowa na Śląsku.

W ubiegłym tygodniu bawili na Śląsku bokserzy P. Z. L. z Rzeszowa, rozgrywając 2 spotkania z miejscowymi zespołami. Przyjazd drużyny bokerskiej z Rzeszowa wzbudził ogólne zainteresowanie miejscowej ludności, która w liczbie ponad 1000 osób przybyła na zawody, rozegrane w ubiegłą sobotę w Chorzowie między R. K. S. „Batory” a P. Z. L. Przed rozpoczęciem zawodów odbyły się krótkie przemówienia powitalne kierowników drużyn, którzy wyrazili życzenie nawiązania bliższej współpracy na polu sportowym. Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:4 i odbyły się w przyjaznej atmosferze, przy czym zawodnicy obu drużyn walczyli b. ambitnie i ofiarnie. Drugie spotkanie drużyna rzeszowska rozegrała z teamem R. K. U. Sosnowiec —

„Pogoń” Katowice w Sosnowcu, zakończone wynikiem remisowym 7:7. Mecz w Sosnowcu, na którym było obecnych przeszło 800 widzów, należy do b. udanych imprez i przyczyni się niewątpliwie do popularyzacji boksu w Zagłębiu.

Olimpiada Robotnicza w Helsinkach

W lipcu br. odbędą się w Helsinkach Olimpijskie Igrzyska Robotnicze, organizowane przez Fiński Robotniczy Związek Sportowy. Organizatorzy Olimpiady liczą na udział przeszło 25 tys. zawodników z państw następujących: z Francji, Skandynawii, Europy Centralnej, Anglii, Palestyny i Związku Radzieckiego. Olimpiada Robotnicza odbędzie się na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach, który jak wiadomo miał być miejscem Igrzysk Olimpijskich w 1940 r.

Jak M-S „Batory” walczy podczas wojny

Przez wszystkie lata wojny M/S „Batory” brał udział w najpoważniejszych przedsięwzięciach morskich, a więc: kwiecień i maj 1940 r. — kampania norweska, czerwiec 1940 r. — ewakuacja z Francji, wrzesień 1940 r. — nieudany desant w Dakarze, maj 1942 r. — zajęcie Madagaskaru, listopad tegoż roku — inwazja we franc. Afryce Pn., sierpień 1943 r. — lądowanie na Sycylii, a we wrześniu — południowych Włoszech, wreszcie sierpień 1944 r. — inwazja w południowej Francji. Dowódca M/S „Batory” Zbigniew Deyczkowski został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi z mieczami.

Wyniki subskrypcji Pożyczki Premiowej

Jak się okazuje z danych posiadanych przez Urząd Skarbowy, społeczeństwo polskie m. Świdnicy złożyło dotychczas na rzecz Państwa tytułem pożyczki ponad 2 milion: złotych. Zważywszy na warunki i różne inne okoliczności przyznać należy, że m. Świdnica złożyło obywatelski egzamin.

Podpisywanie pożyczki nie browinej: postępuje bardzo słabo. W związku z tym wyjechała w teren specjalna komisja, która ma za zadanie przyspieszenie i postawienie na należytych poziomie akcji subskrybowania.

„Głos Ameryki” w Polskim Radio

W nowym programie Polskiego Radia wchodzącym w życie z dniem 1 marca rb., znajdujemy ciekawą nowość. W ramach audycji „Nauka przed mikrofonem”, Polskie Radio będzie w każdy piątek retransmitowało audycje naukowe z Ameryki. Audycje te pomyślane będą w ten sposób, że zainteresować mają zarówno naukowców, profesorów wyższych uczelni i świat techniczny, jak i szeroki ogół radiosłuchaczy.

Pierwsza audycja w piątek dnia 1 marca, nadana o godz. 18.45 będzie zawierać omówienie cyklu zamierzonych wykładów o rozwoju wiedzy w ciągu sześciu lat wojny. Tematem dalszych audycji mają być zagadnienia z zakresu fizyki, chemii, medycyny i techniki.

W piątek, 8 marca, o godz. 18.30, odbędzie się pierwszy odczyt „O energii atomowej”. Wykładowcą będzie prof. Ignacy Zlotowski, b. asyst. w Zakładzie Chemii Fizycznej U W. współpracownik Marii Curie-Skłodowskiej i prof. Juliet-Courie, obecnie prof. Uniwersytetu w Stanie Ohio i wykładowca Szkoły Badań Socjologicznych.

Trzecią z kolei audycją „Voice of America”, będzie wykład z dziedziny chirurgii plastycznej, neurochirurgii, chirurgii serca i wielkich naczyń krwionośnych. Podane tu będą osiągnięcia uczonych amerykańskich w tej dziedzinie medycyny.

Kolejnym, następnym, odczytem transmitowanym z Ameryki, będzie wykład techniczny o „Radarze” i jego zastosowaniu dla celów pokojowych.

Zjednoczenie Przemysłu Winno — Octowego
Państwowa Fabryka Win Owocowych
w Świdnicy

poszukuje:
rutynowanej maszynistki — korespondentki
ze znajomością buchalterii

Warunki do omówienia na miejscu.
Zgłoszenia w Redakcji, Rynek 34.

Ogłoszenie

Dnia 14. 5. br. Spół. Wyd. „Czytelnik” w Świdnicy otwiera Księgarnię, Rynek 42 (obok teatru): oddział sprzedaży książek i wszelkich czasopism, Księgarnia przyjmuje prenumeratę.

Poleca jednocześnie podręczniki szkolne.

Ogłoszenie

Unieważniam skradzione dokumenty, na nazwisko Wojciechowski Stanisław książeczki wojskową, kartę zwolnienia z wojska oraz inne dokumenty.

W dniu 1 lutego 1946 roku w czasie dokonanego napadu bandyckiego w Strzegomiu został skradziony porobił z różnymi dokumentami osobistymi i pieniędzmi. Wszystkie dokumenty wydane przez władze polskie i rosyjskie na nazwisko Noskowa Lidia-Jadwiga i Nosek Antoni, zam. w Strzegomiu unieważniam.

Unieważniam dowody osobiste, kartę rejestracyjną R. K. U. i dowody książkie na nazwisko Pilariski Michał i Pilariski Stanisław. Skradzione dnia 4. III. b. r. w Żebzowie pow. Świdnica.

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną sklepu spożywczo-owocowego na nazwisko Muslaniec Maria. Świdnica, ul. Środkowa Nr. 8.

Unieważniam wszystkie dowody osobiste i dowód tożsamości konia Nr. 18965 na nazwisko Gajewski Mieczysław zam. Seifensdorf Nr. 31 zagubiony dnia 5. III. b. r. na odcinku Bekensdorf pow. Świdnica.

Legitymacja

Unieważniam legitymacje Nr. 13 Starostwa Grodzkiego w Świdnicy na nazwisko Gwizdek Tomasz kierownik Państw. Urzędu Pracy ur. 29. 2. 1888. która została skradzona mi na dworcu kolejowym w Świdnicy.

„WARSZAWIANKA“

Jedyna w Świdnicy warszawska kuchnia, zaprasza na smaczne posiłki.
Codziennie koncert.
ul. Długa Nr. 2

Szukasz słodczy wstęp na chwilę

do „Kasi” Rynek 8

specjalność — cukierki — miodowe, miętowe, śmietankowe
Torty, ciastka wyborne



Magazyn Bławatów i Konfekcji

Rynek 23 **Władysław Kornaszewski**

Potrzebni:

Uczennica chętna z porządnej rodziny, która ma zamiar wyńczyć się handlu w dziale bławatnym i manufaktury za wynagrodzeniem.

Chłopiec do posylek uczciwy, akuraty.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście 40 zł za mm szerokości 1 szpalty, za tekstem 25 zł za mm szerokości 1 szpalty. Urzędowe przetargi, nekrologi 15 zł za 1 mm szerokości szpalty. Drobne 5 zł za wyraz (najmniej 50 zł), poszukiwanie rodzin i pracy — 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł). Tłustym drukiem 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne reguluje Administracja Pisma.

Gazetę redaguje Komitet. Wydawca: Pełnomocnik Rządu R. P. Obw. nr. 50. Interesantów przyjmuje się codziennie od 10—13. Sekretarz Redakcji i Kasa codziennie od 12—14. Redakcja rękopisów nie zwraca. Adres Wydawnictwa: Świdnica, Rynek 34. Tel. 2557, 2559.